

Herb Prabut

Dzieje herbu miasta Prabuty są obecnie rozpoznane tylko w podstawowym zarysie. Główne zasługi na tym polu położyli Siebmacher, Hupp, z polskich heraldyków zaś Marian Gumowski. W wypadku heraldyki praca badacza polega na zebraniu możliwie jak największej ilości źródeł, dokonania ich analizy zwłaszcza w sekwencji czasowej, ukazującej zmiany w kreśleniu szczegółów godła, oraz znalezienia wyjaśnień co do ewentualnie zachodzących zmian. Dla wszystkich epok historycznych najbardziej miarodajnymi źródłami są te, które zostały wytworzone przez kolejne władze lokalne, a więc głównie pieczęcie miejskie, w czasach bliższych także insygnia lokalnych władz i druki urzędowe. Są to bowiem oficjalne symbole, akceptowane przez owe władze. Stąd mniejszą wartość historyczną mają źródła pochodzące spoza tego kręgu, skoro jako nieoficjalne mogące z większą swobodą być poddane artystycznemu widzeniu. Należy jednak podkreślić, co zresztą widać z dat opublikowania przytoczonych wyżej podstawowych dzieł, że od dawna nikt nie zajmował się poważnie historią prabuckiego herbu. Jest to o tyle ważne, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci znacznie udoskonalili się zarówno metody badawcze heraldyki, zarówno w fazie interpretacyjnej konkretny obiekt, jak i w elementarnej kwestii kwerendy źródłowej. W tym drugim wypadku chodzi o pracę ze źródłem archiwalnym, pozostającym poza obiegiem druku. Chodzi w skrócie o to, że w odróżnieniu od przekonania sprzed jeszcze kilkudziesięciu lat, iż wystarczy do interpretacji kilka zabytków z szerokiej chronologii, obecnie kładzie się nacisk na wpierw zgromadzenie większości możliwych do pozyskania obiektów, a dopiero potem na ich interpretację. Nowe podejście do sposobu badań jest rzecz jasna znacznie bardziej pracochłonne, wymaga bowiem dłuższej i żmudnej kwerendy w zasobach archiwalnych, tak w ośrodkach krajowych jak i zagranicznych (w wypadku ziem północnopolskich zwłaszcza w archiwum w Berlin- Dablem).

Zasygnalizowane tu problemu dość dobrze odbijają się w heraldyce prabuckiej. Powszechnie wiadomo, że herb miasta nawiązuje do jego niemieckiej nazwy Riesenburg, czyli „zamku olbrzyma”. Jest to tzw. herb mówiący, czyli taki, którego godło wprost oddaje konotację nazwy. Najstarszą dotychczas pieczęć z godłem miasta odnaleziono przy dokumentach z 1405 i 1407 r. Przedstawia ona olbrzymarycerza w kolczudze z hełmem na głowie i (jeśli wolno wnosić z mało w tym wypadku dokładnych opisów i rysunków) trzymającego w prawym ręku oparty o ramię albo krótki miecz, albo pałkę. Elementy uzbrojenia pozwalają w każdym bądź razie określić ową postać jako „olbrzyma zbrojnego”. Jego postać umieszczona została w prześwicie bramy, pod arkadą spinającą dwie blankowane wieże z otworami okiennymi. Koniecznie trzeba podkreślić, że w wypadku owego przedstawienia mamy do czynienia z godłem, nie z herbem miasta. Godło to znak, rysunek, herb pojawia się natomiast wówczas, gdy godło to zostaje zamknięte tarczą herbową. Herby miejskie w naszej części Europy pojawiać się zaczęły od II ćwierci XIV w., stały się zaś powszechne w II połowie tego stulecia. Patrząc na najstarsze godło Prabut można mieć prawie pewność, że powstało ono bezpośrednio po uzyskaniu praw miejskich i nie było jeszcze herbem. Przemawia za tym zwrot „olbrzyma

zbrojnego": dla patrzącego skierowanego w stronę prawą, co zdarza się bardzo często w wypadku godeł-znaków, ale co jest niewskazane z punktu widzenia herbu. Dla heraldyki najważniejszy jest bowiem zwrot „na wprost” lub jeszcze lepiej w prawo, ale ze specyficznym dla niej czytaniem stron, tzn. z pozycji osoby stojącej za tarczą. Jest to tzw. zwrot heraldyczny. Z punktu widzenia herbu „olbrzym zbrojny” z najstarszego godła prabuckiego patrzy w lewo. Herby o takim zwrocie także funkcjonowały, ale zawsze odbierane były jako posiadający istotny uszczerbek. Np. w wypadku herbów rycersko-szlacheckich sugerowały niepełne pochodzenie genealogicznie z tego stanu, sugerowały jakąś mało chlubną przeszłość. Nie może więc dziwić, że w historii herbu Prabut nastąpić musiał moment, w którym dokonano zwrotu postaci, do pozycji takiej jak obecna, czyli stojącej „na wprost”. Nie ma niestety dziś jeszcze możliwości stwierdzenia, kiedy doszło do zmiany zwrotu prabuckiego „olbrzyma zbrojnego”. Jest to rzecz jasna kwestia do ustalenia, ale dopiero po wspomnianych wyżej szerokiej i pracochłonnej kwerendzie źródłowej.

Zmiana „olbrzyma zbrojnego” w „dzikiego męża”, czyli postać nagą, pozbawioną zbroi i hełmu, widoczna jest na pieczęci używanej w początkach XVII w. Przyjęto jednak, z uwagi na charakter pisma w otoku tej pieczęci, że pochodzi ona z XV w. Niczego tu jednak nie ma pewnego, równie bowiem dobrze taki krój liter mógł być zastosowany i w początkach XVI w. „Dziki mąż” to bowiem nikt inny jak Prus, a zastąpienie „olbrzyma zbrojnego” kojarzącego się z Krzyżakiem aż nadto dobrze wpisuje się w ideologię państwa pruskiego po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego w 1525 r. Państwo to, przyjmując wiarę luterzańską, aż do schyłku XVIII w. zerwało z tradycją Krzyżaków, postrzeganych jako niesprawiedliwych gnębieli ludzi o innej wierze w imię zasad Kościoła rzymskokatolickiego. Zerwanie z tradycją krzyżacką było też działaniem politycznym, mającym nowej pruskiej władzy pomóc w legitymizacji przewrotu z 1525 r. Władcy nowych Prus woleli odwoływać się do postaci ich rzekomego poprzednika, legendarnego króla pruskiego Waidewutha. Podobni „dzicy mężowie” byli bowiem choćby i trzymaczami (ozdobami) herbu państwowego Prus Książęcych. Jeśli zaś miałyby się okazać, że pieczęć z „dzikim mężem” rzeczywiście pochodzi z XV w., wówczas mielibyśmy do czynienia z nieznaną jeszcze dziś daleką genezą odwołań do tego typu symbolu. Bez czasochłonných badań nic pewnego jeszcze powiedzieć dziś jednak nie można.

Wobec podkreślanego tu braku badań aż do XIX w. nie jest znana kolorystyka herbu. O. Hupp twierdził, że w końcu XIX w., kiedy pisał swoje dzieło, używano w mieście herbu o polu błękitnym, brama była srebrna/biała o dachy czerwonych, prześwit bramy czarny a „dziki mąż” srebrny/biały. W okresie międzywojennym M. Gumowski wysunął niczym nie uzasadniony domysł, że pierwotnie pole było srebrne/białe, mury czerwone, „dziki mąż” niebieski w srebrnym/białym przelocie bramy. Po II wojnie światowej, kiedy heraldykę uznano za „burżuazyjną” gałąź wiedzy i z tej racji nie kontynuowano nad nią badań naukowych, zapanowała całkowita dowolność kreślenia godła i przywołań kolorystycznych. Niewątpliwie dopiero z najnowszego okresu heraldyki pochodzi przedstawianie „dzikiego męża” w barwie cielistej. Jest to tzw. kolor naturalny, nie cieszący się uznaniem heraldyki średniowiecznej czy nowożytnej.

Z powyższych uwag wynikałoby, że przystępując do prac nad współczesnym ujednoliceniem herbu Prabut teoretycznie można poruszać się w obszarze albo najstarszego godła z „olbrzymem zbrojnym”, czyli krótko mówiąc rycerza, albo nowożytnego herbu z „dzikim mężem”. Biorąc jednak pod uwagę długość czasową funkcjonowania obu przedstawień i odnosząc się z należytyym szacunkiem do historii, nie wydaje się zasadne powracanie do przedstawienia „olbrzyma zbrojnego”. W kwestii kolorystyki też bardziej zasadne wydaje się być oparcie na informacjach O. Huppa. Jeśli po II wojnie światowej odwoływano się do kolorystyki proponowanej przez M. Gumowskiego to zjawisko to mieściło się w szerszym procesie negocjowania w tych latach wszystkiego co niemieckie i opieraniu na zdaniu polskiego badacza. M. Gumowski w całej swojej twórczości heraldycznej prezentował wyraźne stanowisko: godził się na pozostawianie dawnych motywów, ale jako znak „nowych, polskich czasów”, nagminnie dążył do zmian kolorystyki. Dziś taki etap w historii mamy już za sobą i najlepiej powracać do dawnych herbów w ogólnym kształcie godła i kolorystyce takich, jakie przekazały możliwie najstarsze przekazy. Nie wyklucza to rzecz jasna ewentualnych zmian, ale te winny być dokonywane w sposób możliwie jak najmniej ingerujący w dawną treść. Wobec powyższego uważam za najbardziej wskazane utrzymanie błękitnego pola tarczy, herbu o polu błękitnym, srebrnej/białej bramie i takim samym „dzikim mężem”, trzymającym taką samą maczugę. Do dyskusji natomiast może pozostać, czy zachowany być winien czarny prześwit w bramie. Natomiast w wypadku dachów bramy sugerowałbym odstępianie od oddania ich czerwienią, zachodzi tu bowiem sprzeczność z tzw. zasadą alternacji, czyli obowiązku unikania sytuacji kładzenia barwy na barwę. Tak skomponowany herb ma również i tę zaletę, że spełnia inną z podstawowych zasad heraldyki, czyli operowanie możliwie jak najmniejszą ilością barw i metali. Obracalibyśmy się bowiem w kręgu jednej barwy (błękit) i jednego metalu (srebro/biel). Nie zmieniłoby przy tym tej poprawności wprowadzenie jeszcze jednej barwy, mianowicie zieleni na oddanie przepaski z liści wokół bioder „dzikiego męża”. Użycie zieleni wydaje się nawet wskazane przy komponowaniu miejskiej flagi, bez niej bowiem należałoby operować bielą i błękitem, co nie byłoby wskazane z uwagi na powszechność takich kolorów w szeregu istniejących już flag miejskich. Oddając przepaskę biodrową za pomocą barwy zielonej rzecz jasna należałoby i ją wprowadzić do flagi, tworząc tym samym weksylium indywidualne dla miasta Prabut.